

Prace literackie, glosy

MITOLOGIZOWANIE TOPOSU UCZTY W POWIEŚCIACH *CASTLE RACKRENT* MARIII EDGEWORTH I *PAN CHALAWSKI* HRYHORIJA KWITKI-OSNOWIANENKI

DENIS CZYK¹

(Krzemieński Obwodowy Humanistyczno-Pedagogiczny
Instytut im. Tarasa Szewczenki)

Słowa kluczowe: sympozjon, uczta, rytuał, libacja, ukraińska kuchnia, irlandzka kuchnia, alkohol w rytuałach i w literaturze, Hryhorij Kvitka-Osnowianenko, Maria Edgeworth

Key words: symposium, banquet, ritual, libation, Ukrainian cuisine, Irish cuisine, alcohol in rituals and literature, Grigoriy Kvitka-Osnowyanenko, Maria Edgeworth

Abstrakt: Denis Czyk. MITOLOGIZOWANIE TOPOSU UCZTY W POWIEŚCIACH *CASTLE RACKRENT* MARIII EDGEWORTH I *PAN CHALAWSKI* HRYHORIJA KWITKI-OSNOWIANENKI. „PORÓWNIANIA” 17, 2015. T. XVII. S. 215-225. ISSN 1733-165X. W artykule przeprowadzono porównawczą analizę toposu uczty w powieści ukraińskiego pisarza G. Kvitki-Osnowianenki *Pan Chalawski* (1839) oraz utworu irlandzkiej pisarki M. Edgeworth *Castle Reckrent* (1800). Obie powieści przedstawiają system społeczny i stan świadomości szlachty w wieku XIX, której styl życia, oparty na ucztowaniu, zabawie oraz innych skarnawalizowanych rytuałach, odchodzi w zapomnienie. Utwory pisarzy zawierają obrazy konfrontacji starych, dobrych czasów ze współczesną, dekadencją i odartą z dawnej wspaniałości formą rytuału zdegradowanego. Zdegradowany rytuał, choć oddaje społeczną strukturę i dawne zależności międzystanowe, jednak przedstawia je w formie prześmiewczej, krytycznej. Topos uczty i zabawy pełni rolę demaskatorską wobec trudnej ukraińskiej oraz irlandzkiej rzeczywistości społeczno-politycznej.

¹ Correspondence Address: deniszychk@ukr.net

Abstract: Denis Chyk. MYTHOLOGISING THE TOPOS OF THE BANQUET IN "CASTLE RACKRENT" BY MARIA EDGEWORTH AND "PAN CHALAWSKI" BY GRIGORYI KVITKA-OSNOWYANENKO. "PORÓWNANIA" 17, 2015. Vol. XVII. P. 215-225. ISSN 1733-165X. The article offers a comparative analysis of the topos of banquet in the novel by the Ukrainian writer Kvitka-Osnovyanenko *Pan Chalawski* (1839) and the Irish writer Maria Edgeworth *Castle Reckrent* (1800). Both novels present the social system and the degree of the nobility's awareness in the 19th century whose lifestyle based on parties, fun and other carnivalesque rituals, is fading away. The works present a confrontation of good old times with the contemporary, decadent and devoid of former grandeur form of degraded ritual. The degraded ritual still illustrates the former social structure and inter-class relations though in a mocking and critical way. The topos of the banquet and fun unveils the difficult Ukrainian and Irish socio-political reality.

Interpretacja rytuałów jako fenomenów kulturowych, ważnych przy rozumieniu złożonych relacji między jednostką a jej otoczeniem społecznym, a także jako form porządku społecznego oraz form zachowania, które wciąż ulegają przekształceniom, należy do tradycyjnych i niezmiennie aktualnych tematów humanistyki. Rytuały często wiążą się z procesami mitologizacji. Jest zrozumiałe, że u podstaw mitologizacji toposu uczty spoczywa wiedza dotycząca całego szeregu archaicznych rytuałów. Ów zbiór tradycyjnych i niełatwo zmieniających się w czasie czynności, które strukturyzowały mitologizację wydarzenia, ulegał jednak powolnej modyfikacji, choć jednocześnie zostało zachowane jego rytualne jądro, czyli symbolizacja świata. W określony sposób rytuał uczty symbolicznie określa miejsce człowieka w społeczeństwie i potwierdza jego przynależność do otaczającego go świata w ujęciu kosmicznym. W czasie ucztowania każdy uczestnik otrzymuje część życiowej energii pochodzącej z kosmosu (Bayburin 217).

Wspólny schemat dla dowolnego rytuału, jak zauważył Wiaczesław Toporow, sprowadza się do następującej struktury: „исходное состояние – мир распался в Хаосе, все предыдущие связи нарушены и уничтожены” (Топоров 16). Poprzez rytuał próbuje się dokonać próby zjednoczenia elementów Kosmosu, które podlegają uświęceniu razem z przyniesionymi ofiarami. Uczta jest przecież kontynuacją archaicznych biesiad, które odbywały się po obrzędzie składania ofiar, będącym przejawem rozumienia wartości społeczno-religijnych i konstrukcji świata, w którym istnieje hierarchia i zostają zachowane wzajemne relacje pomiędzy bogami i ludźmi, zarówno żyjącymi, jak i zmarłymi. Wreszcie, warto zauważyć, że archaiczne uczty zawsze rozpoczynano od wspólnego rytuału pokłonenia się bóstwom. Z kolei w starożytnej Grecji uczty stanowiły okazję nie tylko do niewymuszonych rozmów za świątecznym stołem (np. w celu przeprowadzenia filozoficznych dialogów lub rozmów na tematy wywołujące poruszenie i powszechne niezadowolenie), a także stanowiły ważny, społeczny instrument komunikacji.

W ten oto sposób uczta najpierw pełniła funkcję religijną, a później (w antycznej Grecji) również społeczno-polityczną oraz informacyjno-komunikacyjną.

Mitologizacja toposu uczyty spotykana jest w utworach należących do wielu gatunków, wywodzących się z różnych epok i przed rozpatrzeniem cech szczególnych jej aktualizacji w utworach literackich, w aspekcie komparatystycznym trzeba koniecznie przeanalizować jej genezę. Mitologizacja zaczyna konkretnie występować w starożytnej literaturze w postaci określonych, stałych atrybutów. Literaturoznawcy wyodrębniają nawet „niekanoniczny” gatunek literatury antycznej – sympozjon – opis intelektualnych rozmów w czasie trwania uczyty (Strelnikova 1989: 137). Do autorów znanych sympozjów należą, np. Platon i Ksenofont (uznani za protoplastów gatunku), Plutarch, Afin, Makrob, Lukian, Petroniusz, którzy są przedstawicielami dwóch etapów rozwoju „gatunku bankietu” – wczesnego i późnego. Jednak najbardziej znaną „uczta” starorzymskiej literatury okresu późnego została „Uczta Trymalchiona” z *Satyriconu* Petroniusza Arbitra. W opisie hulaszczęj biesiady w domu kapryśnego, ograniczonego i wrogo nastawionego niewolnika Trymalchiona badacze doszukiwali się parodii dialogów platońskich, a jednocześnie obszernej krytyki obyczajów i wad rzymskiej arystokracji (Strelnikova 1969: 292-293). W swoim utworze Petroniusz wykorzystuje topos uczyty dla przedstawienia jej uczestników, którzy w replikach i sądach prezentują własne ograniczenie i podłość. Trymalchion próbuje naśladować wspaniałość stołów rzymskiej arystokracji, ale udaje mu się jedynie go parodiować. Tym niemniej gospodarz uczyty, jego rodzina i służba oraz goście w pełni prezentują obyczaje starożytnego Rzymu.

Uroczyste obiady, prośzone wieczory i biesiady na cześć jubilatów oraz ważnych wydarzeń – wszystko to odnosi się do pojęcia „uczta” i łączy się ze śmiechem, atmosferą karnawału, dopuszczającą śmiało naruszenie dogmatów i zasad. W średniowiecznej tradycji literackiej topos uczyty współtworzy symbolikę więzi socjalnych, dlatego na pierwszym planie pojawia się jakoś potraw, która znajduje się w relacji do społecznego statusu spożywającego (Popenskov 106). Obrazy biesiad odzwierciedlają wszystkie cechy średniowiecznego społeczeństwa, by później, w literaturze renesansu, stać się satyrycznym środkiem przedstawienia życia społecznego. Model prezentacji codzienności poprzez charakterystyczne obrazy uczyty można dostrzec i w późniejszych epokach literackich, również w literaturze realistycznej. Interesujące w tym aspekcie jest zagadnienie typologicznych podobieństw w strukturyzowaniu toposu uczyty w angielskiej i ukraińskiej powieści z pierwszej połowy XIX wieku. Do skarnawalizowanej literatury tego okresu można zaliczyć powieść *Pan Chalawski* (1839, pol. wyd. 1959) ukraińskiego pisarza Hryhorija Kwitki-Osnowianenki, którą warto porównać z powieścią *Castle Rackrent* (1800) irlandzkiej pisarki Marii Edgeworth. Jak dotąd nie przeprowadzono zestawienia tych utworów, a jest ono całkowicie aktualne dla analizy specyfiki mitologizacji toposu uczyty w obu literaturach, zwłaszcza z pierwszej połowy XIX

wieku. Do tej pory literaturoznawcy koncentrowali się wyłącznie na przebiegu bankietu w powieści Hryhorija Kwitki-Osnowianenki (Chyk 409-416) lub porównywali go z podobnymi tematycznie obrazami w utworach Mikołaja Gogola (Masliy 108-112). Powieść *Castle Rackrent* Marii Edgeworth, jak również inne jej utwory, praktycznie nie były badane w ukraińskim literaturoznawstwie.

W powieści H. Kwitki-Osnowianenki dostrzec można zachwyty nad przebiegiem staroświeckiej uczyty w środowisku prowincjonalnej, ukraińskiej szlachty. Obraz tej uczyty przybiera jaskrawy, satyryczny charakter. Opisane zdarzenia wywołują u pisarza skojarzenia z „rogiem obfitości” i minionym „złotym wiekiem”, który bezpowrotnie odszedł w zapomnienie po upadku hetmańszczyzny. Uczyty, które organizował ojciec narratora – przedstawiciel kozackiej starszyny – tak wryły się w pamięć narratora, Truszki Chalawskiego, że poświęca im wiele stron swoich „wspomnień”. „Bankiet”, jak według francuskiego zwyczaju nazywa się biesiadny stół Truszki, to rytuał dla wybranych, który odbywa się określoną liczbą razy w ciągu roku, w wybrane dni, a przy tym wymaga długich przygotowań oraz niemałych wydatków. Uczyty przygotowuje specjalnie zaproszony na tę okazję kucharz (okazuje się, że jest urzędnikiem, co ma ważne znaczenie semiotyczne), zaś gospodyni i służba zobowiązani są mu pomagać. Autor koncentruje swoją uwagę na wykwincie i olbrzymiej liczbie dań oraz alkoholi, które są reprezentatywne dla ukraińskiej kuchni i są podstawowym kulinarnym kodem dla rytuału bankietu. Menu zawarte w powieści Kwitki-Osnowianenki świadczy o próbie zbudowania paraleli z obrazem ukraińskiej kuchni przedstawionym w heroikomicznym poemacie Iwana Kotlarewskiego *Eneida*.

Główną postacią uczyty jest pułkownik, a Chalawscy z premedytacją grają rolę jego oddanych sług. W powieści szczegółowo opisywane są oznaki uwielbienia demonstrowane wobec Jego Ekscelencji, widoczne zwłaszcza w zachowaniu gospodyni i gości:

Пан полковник, разговаривая со старшими, которые стояли у стены и отнюдь не смели садиться, изволили закашляться и плюнуть вперед себя. Стремительно один из бунчуковых товарищей, старик почтенный, бросился и почтительно затер ногою плевание его ясновельможности – так в тот век политика была утончена!².

Pan pułkownik, rozmawiając ze starszszą, która stała pod ścianą, wcale usiąść nie śmiejąc, raczył rozkaszczać się i splunąć przed siebie. Natychmiast jeden z buńczuczniczków, sędziwy starzec, skoczył i z szacunkiem zatarł nogą plwocinę jaśnie wielmożności: taka oto w owych czasach kwitła wyszukana polityczność!³

² H. F. Kvitka-Osnowyanenko, *Pan Khalyavskyy*. W: *Zibr. tvoriv u 7 t.* Red. P. V. Fedchenko. Kyiv, 1978-1981. Vol. 4 : *Prozovi tvoriv*. 1979. S. 18-19.

³ Cytaty w przekładzie z języka rosyjskiego: Grigorij Kwitka-Osnowianenko. *Pan Chalawski*. Tłum. Jerzy Brzęczkowski. Warszawa: Czytelnik 1959. S. 19 i nast. Numery stron w nawiasach obok tekstu – red.

Ten i inne pokazowe epizody demonstrowują wyjątkową rolę, jaką odgrywał carski pułkownik w administracyjnym życiu prowincji, a także nakreślają symboliczne przeniesienie jego bezsprzecznie wysokiej pozycji w administracyjno-wojskowej hierarchii Słobodszczyzny do rytuału uczyty. Pułkownik podczas biesiadowania okazuje się największym obżartuchem: to jemu przysługuje prawo pierwszeństwa w próbowaniu najlepszych dań i alkoholi. W utworze H. Kwitki-Osnowianenki widoczne jest potwierdzenie tego, że postać króla, która jest ponad wszystkimi, nigdy całkowicie nie umiera (Canetti 182). Narrator zauważa w pierwszym rzędzie, że na miejscu przeznaczonym dla pułkownika nie mógł zasiadać nikt inny, ponieważ szanowny gość zajmował stanowisko, do którego nie wolno było nikogo przyrównać. W czasie biesiady pułkownik częściowo wchodzi w rolę Matki (pani Chalawskiej), która tradycyjnie rozdziela jedzenie pomiędzy członkami rodziny (tę rolę pani Chalawska wypełniała dotąd z nadzwyczajnym uporem, co doprowadziło do przekarmienia jej dzieci).

Na uczcie u Chalawskich zauważamy zachowanie archaicznego środka uczyty ofiarnej wraz z utrzymaniem etykiety ucztującej grupy, która jednoczy jej uczestników symbolizuje ducha wspólnoty. Zygmunta Freud podkreślał brak elementu religijnego, ważnego w takich wspólnotach, gdzie przecież istotna jest strona etyczna. Jednakże zazwyczaj silne poczucie przynależności do rodu i poczucie odpowiedzialności bywa niekiedy przesłaniane przez osobiste dążenia, sprzeczne z interesem grupy (Freud 419-420). Tymczasem uczta w powieści H. Kwitki-Osnowianenki to selektywnie reglamentowany zbiór symboli, reprezentujących określone prawidłowości, u podstaw których leży staroświecka moralność i hierarchia. Usadzanie gości przy stole odbywa się według ich statusu społecznego. Należy zauważyć, że organizacja takich przyjęć jest, mimo wszystko, czynnikiem jednoczącym kozacką starszyznę i szlachtę.

W opozycji do powieści H. Kwitki-Osnowianenki, uczyty w *Castle Rackrent* Marii Edgeworth nie są surowo reglamentowane społecznie lub jednoznacznie uporządkowane czasowo. Charakteryzuje je zacieranie hierarchii i żywiołowość. Jakkolwiek narratorowi Thady'emu Quirkowi uczyty również kojarzą się z minionymi, pięknymi czasami, mimo wszystko opisuje je z pietyzmem, zachwycając się skłonnością do świętowania, przejawianą przez irlandzkich gentlemanów:

He had his house, from one year's end to another, as full of company as ever it could hold, and fuller; for rather than be left out of the parties at Castle Rackrent, many gentlemen, and those men of the first consequence and landed estates in the country... (Edgeworth 9).

Gospodarz zamku Rackrent zawsze był skłonny do organizowania uczt. Nie oglądał się na znaczenie i majątek uczestników, a spotkanie często przeistaczało się z przyjęcia w zwykłą popijawę. Gospodarz pełni tu rolę dziedzica, jednocześnie utożsamia się z irlandzkimi królami, od których jakoby swój początek

wywodzi ród Rackrentów. W powieści podkreślono moment składania hołdu gospodarzowi uczyty. Przecież dytyramb od dawien dawna był częścią uczt (Ivanov 3). Szczególne ody na cześć Rackrentów układają prości chłopci i dzierżawcy, którzy wiążą łaskawe zwracanie się państwa do nich nie z lekkomyślnością i zgubnymi przyzwyczajeniami gospodarzy zamku, ale z ich „łaskawością”. Jednakże w powieści zamiast wzniesłego rytuału, obserwujemy parodystyczną modyfikację hymnów pochwalnych.

W obu powieściach został aktualizowany motyw popijawy, z którego pomocą autorzy demonstrują „główną rolę” alkoholu w przebiegu uczt irlandzkiej i ukraińskiej szlachty. Podczas uczyty, składającej się z rytuału picia, zostaje realizowana idea wspólnoty, która jednocześnie pełni funkcję kontroli nad uczestnikami, to symbol przyjaźni i braterstwa, ale także różnicy (Shyvelbush 181-182). W czasie przygotowań piwo i miód rozdziela się wedle godności stanowej, ponieważ znie wagą dla szlachty byłoby pić to samo, co piją prości kozacy. Fakt, że pułkownik jako pierwszy próbuje domowej wódki, stanowi symbol jego władzy:

„Пан полковник был политичен. Он, не пивши, держал чарку, пока все не налили себе, и тогда принялся пить. Все гости смотрели на него: и если бы он выкушал всю чарку разом, то и они выпили бы так же; но как полковник кушал, прихлебывая, то и они и не смели выпивать прежде его. Когда он изволил морщиться, показывая крепость выкушанной водки, или цмокать губами, любуясь вкусом водки, то и они все делали то же из угождения его яснотельможности” (Kvitka-Osnovyanko 19).

Pan pułkownik zachowywał się politycznie. Nie pijąc, trzymał czarkę w rękę, dopóki wszyscy nie napełnili swoich, i dopiero wtedy zaczynał. Goście patrzyli na niego: gdyby wypił duszkiem, wszyscy zrobiliby to samo. Ale ponieważ pił małymi łykami, to i oni nie odważyli się skończyć przed nim. Kiedy raczył się zmarszczyć podkreślając tym, że wódka była mocna, albo cmoknął wargami lubując się jej smakiem, to i oni powtarzali jego gesty, aby przypodobać się jaśnie wielmożnemu (Kwitka-Osnowianko 19).

Zmiana dań, a także odjazdy gości, odbywają się wraz ze spożywaniem różnorodnych nalewek i miodów, z których te najlepsze są zrobione według przepisu gospodarza. Opisując z zachwytem wyjątkowy smak piwa, miodu i wariety, Truszko w swoich „naukowych rozmyśleniach” na temat alkoholu ujawnia patriotyczny osąd skierowany przeciwko Wielkiej Rusi i jej mieszkańcom. Otóż, jego zdaniem, jedynie Słowianie potrafili od zawsze warzyć tak znakomity miód, a z faktu, że Wielkorusowie podobnych miodów warzyć nie potrafią, wyciąga wniosek, iż prawdziwi potomkowie Słowian żyją jedynie w Małorusi. Miód przygotowany zgodnie z recepturą Mirona Chalawskiego jest dodatkowo naznaczony tajemniczym, sakralnym piętnem, ponieważ nadzwyczajną mocą odróżnia się on od pozostałych trunków.

W powieści Edgeworth nadużywanie alkoholu prowadzi do śmierci dwóch członków rodu Rackrentów. Najpierw Thady Quirk opisuje śmierć sir Patricka: zdarzyło się to w trakcie jednej z wielu głośnych biesiad. Ucztowanie trwało tam w najlepsze nawet wówczas, gdy służba wyniosła z sali martwego gospodarza. Sira Condy'ego, zamiast gospodarskich spraw, interesuje jedynie gorący poncz i zawsze ma on przy sobie wszystkie niezbędne składniki do jego przygotowania. Sir Condy, umierając z powodu nadmiernego przywiązania do ponczu, dopiero na łożu śmierci przyznaje się do zgubnego uzależnienia. Narrator Truszko zauważa podobnie gorące uczucie do ponczu u swojego brata Pawła. Jest przy tym przekonany, że to właśnie Paweł podarował ludzkości „wynałazek”, które zestawić można jedynie z epokowym odkryciem Ameryki:

Сколько не пьют по-иностранному называемый пунш (в относительном смысле „Америка”), но никто не вспомнит о первом изобретателе. Хотя бы из национальной гордости включили имя Павлуса в список людей, своими изобретениями бывших полезными „людимству” (Kvitka-Osnovyanenko 86).

Chociaż wszyscy to piją, z cudzoziemska zwąc ponczem (względnie – chociaż wszyscy wiedzą o Ameryce), nikt jednak nie przypomni sobie o odkrywcy. Bodaj tylko w imię dumy narodowej należałoby wpisać nazwisko Pawłuszy na listę ludzi, którzy swoimi wynalazkami przynieśli pożytek ludzkości (Kwitka-Osnowianenko 127).

Etnografka A. Sedakowa zauważa, że uroczystość pogrzebowa, która dokonuje się w domu zmarłego, jest kulminacyjnym obrzędem pochówku, a przy tym uwidacznia się jej „dwuwymiarowość” – przecież uroczystość odbywa się w realnym świecie żywych i w niewidzialnym świecie zmarłych (Sedakova 149). Badacze zaliczają ten obrzęd do rytuałów przejścia, które powinny zaświadczyć o przyjęciu przez człowieka nowego statusu (jak np. podczas obrzędu inicjacji). Przedstawione w powieści pogrzeb i stypa nie są zarazem pozbawione karnawalizacji (odróżnia się tutaj typowe obrzędy pogrzebowe).

Na przykład dla obrzędu wspominkowego charakterystyczne są śmiech i materialno-cielesny początek, w którym jedzenie i alkohol zawsze znajdowały się na pierwszym miejscu (Bachtin 91-92). Istota stypowych wspominek odzwierciedla jedność życia i śmierci. Dania przygotowane na tę uroczystość w różnych kulturach, w tym irlandzkiej i ukraińskiej, różnią się, ale można wydzielić pewną ich cechę wspólną, która uwidacznia się w analizowanych powieściach – jest nią swowolny nadmiar przygotowanych dań i duża ilość napojów alkoholowych.

Co zapamiętał Chalawski podczas tego tragicznego zdarzenia – pogrzebu ojca? Przede wszystkim przejął się aktorskim szlochom matki, która „zaczynała mdleć” przy pojawieniu się kolejnego nowego gościa, a przeklina, kiedy próbują przyprowadzić ją do świadomości zbyt chłodną wodą. Niezapomniane zostają także wspominkowe obiady: „A jakaż to była stypa – cudo. Wszystkiego dużo i obficie.

Przy tym gościu, żeby nie pozwolić matence rozpaczać, zatrzymywali się u nas z rodzinami na dłużej” (Kwitka-Osnowianenko 167). W ten sposób, zdawałoby się smutne dla rodziny wydarzenie, przemieniło się w długie, satysfakcjonujące ugaszczanie.

M. Edgeworth zawarła w opisie pogrzebu sir Patricka elementy oszustwa i prześmiewczości. Podczas procesji pogrzebowej urzędnicy niespodziewanie nakładają na ciało zmarłego areszt za długi, co zniesmacza wszystkich obecnych. Jednakże spadkobierca, zasłaniając się kodeksem honorowym i doznany upokorzeniem, odmawia spłaty długów ojca. Co prawda, jak aluzyjnie wyjaśnia sługa, areszt został specjalnie urządzony dla zmarłego aresztanta, ponieważ przewidziano „dżentelmeńską” odmowę zapłaty należności. Irlandzka uroczystość wspominkowa, jak zauważa M. Edgeworth w komentarzu do powieści, urządzana jest w nocy i często przypomina ludowe świętowanie – obowiązkowy smutek zostaje zastąpiony przez elementy zabawowe lub komiczne, a stypa zamienia się w „grę w wesele”. Autorka szczegółowo opisuje irlandzkie obrzędy pogrzebowe, szczególnie opłakiwania. Wynajmuje się tam profesjonalne „płaczkę”, którym jest wszystko jedno, kogo rozpaczliwie opłakują, byle robiły to przekonująco. Pogrzeby zajmują Irlandczykom wiele czasu, ale oni chętnie w nich uczestniczą. M. Edgeworth twierdzi, że niedługo irlandzkie opłakiwanie zmarłych, właśnie z powodu swojej dwuznaczności, odejdzie w zapomnienie.

W uroczystościach wspomnieniowych realizuje się archaiczna idea pierwotnego odczuwania świata, która zawiera się w przemianie śmierci w życie i oznacza nowe narodzenie. Wprowadzone do powieści obrazy jedzenia oznaczają zamartwychwstanie i zwycięstwo życia nad śmiercią (Frydenberth 111). Michał Bachtin dostrzegł pewną wyjątkową cechę sympozjonów – kompozycyjne zapętlenie, tj. dojście do wesołej prawdy, potwierdzenie zwycięsko-świętecznej natury bankietu i zwycięstwa życia nad śmiercią (Bachtin 304). Ukazane w ukraińskiej i irlandzkiej powieści wesołe uczty, w jakie przekształcają się wspomnieniowe obiady pośmiertne, potwierdzają tę myśl.

Rozmowa przy stole była ważną formą komunikacji, posiadającą jeszcze starożytne korzenie, ponieważ została opisana przez ówczesnych filozofów i polityków (Petrova VI-VII). W powieści *Pan Chalawski* dostrzegamy parodię owych uczonych biesiad przeniesioną na specyficzny egzamin, który urządzają przyjaciele Mirona Chalawskiego dla jego synów. Zachowanie „egzaminatorów” z powieści jest zadziwiająco komiczne, co wywołuje wątpliwości dotyczące ich profesjonalizmu. Pierwszego egzaminatora, Aleksieja Brykajłowskiego, ocenia się jako bardzo uczonego człowieka, tylko dlatego, że posiada w domowym księgozbiorniku książki pisane po łacinie, w dodatku podpisane jego imieniem w „tym zagranicznym dialekcie”, a do tego jest uparciuchem. Potap Korniejewicz, jak zauważa Chalawski, nie jest zbyt mądry, ale za to skłonny do rozmowy. Trzeci egzaminator został zapamiętany przez narratora dzięki temu, że pani Chalawska nieustająco przekręca-

ła jego imię własne oraz imię patronimiczne, a on i tak zawsze wychwalał podawane potrawy.

Uczona rozmowa w czasie uczyty przekształca się w farsę – uczniowie ćwiczą się w tym, który z nich udzieli najbardziej poplątanej i nic niewnoszącej odpowiedzi na proste pytania egzaminatora. Odpowiadając na pytanie o liczbę części mowy w rosyjskiej gramatyce, Piotr Chalawski zadaje sam egzaminatorowi zupełnie bezmyślne pytanie, które nie ma związku z tematem. Na pytanie o specyfikę krasomówstwa Cycerona, Platona i Sokratesa, uczeń zmienia imiona filozofów na warianty łacińskie, dodając apostrofy i rosyjskie końcówki (aluzja dotycząca zasad poprawności zapisu obcych imion, którą stosowano w petersburskim miesięczniku „Библиотека для чтения” 1830-1840) (Grot 58). Po takim „uwspółcześnieniu” swojego pytania Brykajłowski przyznaje rację Pietruszy, chociaż i tak nie uzyskał odpowiedzi. Odpowiedź Pawłuszy na pytanie o istotę rosyjskiej gramatyki to przejęskrawione przytoczenie fragmentu znanej *Gramatyki rosyjskiej* Michaiła Łomonosowa, łącznie z typograficznymi danymi drugiego wydania. Taka odpowiedź świadczy o zupełnym niezrozumieniu przez ucznia zarówno istoty pytania, jak również wyuczonego na pamięć tekstu. Truszko oczekuje wielkiej pochwały, chociaż nad prostymi obliczeniami matematycznymi zastanawia się piętnaście minut, a do tego liczy na palcach.

W obu powieściach obserwujemy kontrastywne zestawienie bankietów w starych i nowych czasach. U M. Edgeworth opisano epizody ostatnich, żalonych bankietów w domu rodu Condych, kiedy zauważano już brak świec lub torfu. Opisy tych uczt są parodią wspaniałych biesiad z czasów, kiedy Condy'owie żyli bardzo wystawnie. Również w *Panu Chalawskim* zestawiono uczyty wyprawiane w nowszych czasach z ucztami zapamiętanymi z dawnych czasów. Uczta weselna Truszki Chalawskiego została zorganizowana z uwzględnieniem najnowszych kanonów mody, ale bardzo skromnie – gościom nie starcza potraw, a te, które zostają podane, są niesmaczne; drogie zagraniczne wina okazują się niskogatunkowymi, a modne dekoracje na stole wywołują śmiech u przybyłych.

W powieści *Pan Chalawski* wiele miejsca poświęcono obrazom jedzenia i związanym z nimi obrazom ciała. Na przykład narrator, w upojnym zachwycie, wspominając „святую старину”, podaje rozwlekłą listę dań i napojów, którymi jego rodzice przekarmiali swoje dzieci. Zgodnie z obserwacjami badaczy, ważną rolę w wyśmiewaniu kultu obżarstwa u ukraińskiego pisarza odgrywa ciąg antropomimów (Babych 90). Mówiąc o „wychowaniu”, jako „wykarmieniu”, narrator chwali się: „Wychowywano nas starannie i troskliwie, naprawdę niczego nam nie żałując” (Kwitka-Osnowianenko 7). Jak już zauważono, w podobnym tonie zostały opisane wspaniałe uczyty, które okresowo organizował Chalawski-ojciec dla miejscowej szlachty. I. Limborski stwierdza, że nadzwyczajna uwaga przywiązywana do obrazów jedzenia w tradycji ukraińskiej kultury widoczna jest w satyryczno-groteskowych formach nawet w wierszach bożonarodzeniowych i wielkanocnych

z XVIII w., gdzie zauważany jest kult rozrywek uczuciowych, uciech i przyjemności (Limborski 79).

W powieści szczególnie zaakcentowano zmiany w racjonalnym żywieniu dworzan. H. Kwitka-Osnowianenko opisuje rytuał spożywania herbaty, który wprowadza Chalawska, naśladując najnowsze trendy mody. Herbata jest przetrzymywana w skrzyni wraz z mydłem i poza tym jest nadzwyczaj oszczędzana, a jej przygotowywanie uważa się za prawdziwą sztukę. Możemy zauważyć tutaj semiotycznie kontrastywne zestawienie „swoje/cudze”, które odnosi się do unowocześnień w menu prowincjonalnej kuchni (Kitaygorodskaya 583). Matka narratora kategorycznie odrzuca nowe napoje typu kawy czy herbaty, a w rezultacie jej syn Truszek również nie będzie lubić obcych dań w swojej kuchni.

W *Castle Rackrent* wyszukane potrawy i napoje nie tylko rujną majątek Rackrentów, ale stają się także powodem głośnych skandali. Sir Condy, próbując znaleźć powód do kłótni ze swoją żoną-Żydówką, ciągle domaga się przyrządzenia kielbasy i bekonu. Condy-tyran spowodował też kłótnię, której rezultatem stało się siedmioletnie zamknięcie żony w domu.

„Kulinary anturaż” – termin wprowadzony przez historyka kulinariów W. Pochlebkina (Pokhlebin 450) – powieści *Pan Chalawski*, w porównaniu z powieścią *Castle Rackrent*, jest bogatszy. Daje on wyobrażenie o wyjątkowych cechach kuchni ukraińskiej prowincjonalnej szlachty z drugiej połowy XVIII w., a także o szczególnych zasadach zachowania przy stole. W obu utworach występujące przejaśkrawione opinie bohaterów służą jako artystyczny środek ujawnienia istoty ich osobistego charakteru. Obrazy jedzenia, choć spełniają w powieściach rolę kulturalnego kodu, ukazują jednocześnie ograniczenie, a nawet zamknięcie świadomości postaci. Zainteresowania szlachty nie wychodzą bowiem poza ramy wystawnych uczt – niezmiennej, jeśli nie głównej, części ich codziennego życia. Uczty gromadzą ludzi o podobnym statusie, a proces spożywania w trakcie przyjęć przemienia się w sposób komunikowania, a także przyjmuje charakter niemal sakralnego rytuału. W ten sposób uczty u H. Kwitki-Osnowianenki i M. Edgeworth pełnią funkcję socjalną: rytuał uczty odzwierciedla rzeczywisty, społeczny status uczestników zdarzenia.

BIBLIOGRAFIA

- Babych, N. D. „Sredstva voploshcheniya avtorskoho zamysla v romane H. Kvitki-Osnovyanenko «Pan Khalyavskiy»”. *Voprosy russkoy literatury*. Lvov, 2 (54) (1989).
- Bakhtin, Mikhail M. *Tvorchestvo Fransua Rable i narodnaya kultura srednevekovyia i Rennansa* (1965). W: *Sobranie sochineniy*. Moskva 1997-2012. Vol. 4 (2). Moskva, 2010.
- Bayburin, A. K. *Ritual v tradytsionnoy kulture. Strukturno-semanticheskiy analiz vostochnoslavianskiykh obryadov*. Sankt-Peterburg, 1993. S. 217.
- Canetti, Elias. *Masa i vlada*. Per. O. Lohvynenko. Kyiv, 2001.

- Chyk, Denis. „«Svit navpaky»: poetyka karnavalizovanoyi romanistyky H. Kvitky-Osnovyanenka”. *Literatura. Folklor. Problemy poetyky*. Red. H. F. Semenyuk. Kyiv, 33 (2009). Vol. 2.
- Edgeworth, M. *Castle Rackrent*. Indianapolis-Cambridge, 2007.
- Freud, Zygmunt. „Totem i tabu (Nekotorye sootvetstviya v dushevnoy zhyzny dikarey i nevrotikov) (1912-1913)”. Per. M. V. Vulf, N. A. Kamayev. W: Freyd, Zygmunt. *Sobranie sochyneniy* [V 10 t.]. Red. Ye. S. Kalmykova, M. B. Ahracheva. Moskva, 2003-2008. Vol. 9: *Voprosy obshchestva. Proiskhozhdenye relihiy*. 2008.
- Freydenberh, O. M. *Poetyka syuzheta i zhanra*. Moskva, 1997.
- Grot, Ya. *Spornye voprosy russkoho pravopisaniya ot Petra Velikoho donyne. Filolohicheskoe razyskaniye Ya. Hrota*. Sankt-Peterburg, 1873.
- Ivanov, Vyacheslav. *Dionis i pradiionisiystvo*. Sankt-Peterburg, 1994.
- Kitaygorodskaya, M. V. „Produkty pitaniya kak sotsiokulturnye znaki”. W: *Yazyk. Lichnost. Tekst: sbornik statey k 70-letiyu T. M. Nikolaevoy*. Red. V. N. Toporov. Moskva, 2005.
- Kvitka-Osnovyanenko, Hryhoriy F. „Pan Khalyavskyy”. *Zibranie tvoriv u 7 t.* Red. P. V. Fedchenko. Kyiv, 1978-1981. Vol. 4: *Prozovi tvory*. 1979.
- Kwitka-Osnovianenko, Grigorij. *Pan Chalawski*. Tłum. Jerzy Brzęczkowski. Warszawa: Czytelnik 1959.
- Limborskiy, I. V. *Tvorchist Hryhoriya Kvitky-Osnovyanenka: Geneza khudozhnoyi svidomosti, yevropeyskyy kontekst, poetyka*. Cherkasy, 2007.
- Masliy, Y. A. „Masterstvo izobrazheniya povsednevnoy zhizni provintsialnogo dvoryanstva v tvorchestve H. F. Kvitki-Osnovyanenko i N. V. Gogolya”, *Filologicheskyye nauky. Voprosy teorii y praktiki* 1 (2012).
- Petrova, M. S. „Makrobiy Feodosiy i eho Saturnalii”. W: *Makrobiy Feodosiy*. Per. V. T. Zhurevich. Red. M. S. Petrova. Moskva, 2013.
- Pokhlebin, V. V. *Iz istorii russkoy kulinarnoy kultury*. Moskva, 2009.
- Popenskov, A. S. „K obrazu mira v srednevekovoy irlandskoy literature”. *Odyssey. Chelovek v istoriy* 1999. S. 106.
- Sedakova, O. A. *Poetika obryada. Pohrebnaya obryadnost vostochnykh i yuzhnykh slavyan*. Moskva, 2004.
- Shyvelbush, V. *Smaky rayu: Sotsiyalna istoriya pryanozhchiv, zbudnyktiv ta durmaniv*. Per. Yu. Prohasko. Kyiv, 2007.
- Strelnikova, Y. P. „Satiriko-bytovoy roman. Petroniy”. *Antichnyi roman*. Red. M. Hrabar-Passek. Moskva, 1969. S. 292-293.
- Strelnikova, Y. P. „Topika pira v rymsskoy satire”. W: Strelnikova Y. P. *Poetika drevnerymsskoy literatury: Zhanry i stil*. Red. M. L. Gasparov. Moskva, 1989.
- Toporov, Vyacheslav N. „O rituale. Vvedenye v problematiku”. W: V. N. Toporov. *Arkhaischeskyy ritual v folklornykh i ranneliteraturnykh pamyatnykhakh*. Moskva, 1988.